



SEKTORA

58

25.07.1984

Pismo Terenowego Komitetu Oporu "Solidarność"

OSWIADCZENIE

8 VI 1984 r. Służba Bezpieczeństwa aresztowała naszego kolegę, Bogdana Lisa, wiceprzewodniczącego Komitetu Strajkowego w Sierpniu 80, sygnatariusza Porozumienia Gdańskiego, członka KK NSZZ "Solidarność". Bogdan Lis był założycielem RKK NSZZ "Solidarność" regionu Gdańsk i Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej. Od ponad 2,5 roku był szczególnie poszukiwany przez policję na terenie całego kraju. Podobnie jak i inni przywódcy naszego Związku, także w więzieniu pozostał wierny wartościom którym służył przed i po 13 grudnia 1981. Będziemy walczyć o to, by znów mógł być z nami.

Na miejsce Bogdana Lisa do Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej wszedł Bogdan Borusewicz, członek b. KSS "KOR", współzałożyciel Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, współorganizator strajku sierpniowego. Ukrywał się od 13 XII 1981. Jest członkiem Regionalnej Komisji Koordynacyjnej NSZZ "Solidarność" regionu Gdańsk.

24 VI 1984

TKK NSZZ "Solidarność"

BĘDZIEMY WALCZYĆ NADAL

21 lipca sejm PRL-u przyjął ustawę o amnestii na mocy której z więzień i aresztów zostanie zwolnionych blisko 650 naszych kolegów a wśród nich czterech członków byłego KSS "KOR" i siedmiu członków Komisji Krajowej "S". Amnestia umożliwia także wyjście z podziemia wszystkim, którzy dopuścili się przestępstw przeciw porządkowi prawnemu PRL.

Przez cały czas naszej działalności w podziemi myśleliśmy o tych którzy nie mogą być z nami. Podejmowaliśmy działania aby wywrzeć naciski na władzę o ich uwolnienie. Pisaliśmy o nich, aby nikt o nich nie zapomniał, aby pamięć o ich cierpieniach była żywa. Jednak ich uwolnienie nie było naszym głównym celem. Naszym celem jest odbudowa "S". Powrót do porozumień Gdańskich i Szczecińskich. Zdajemy sobie sprawę że z obecną ekipą porozumienie nie jest możliwe. Zdajemy sobie sprawę że powodem amnestii nie była chęć kompromisu z nami, ani nawet próba pozyskania społeczeństwa. Głównym powodem była sytuacja gospodarcza oraz stosunek Zachodu. Po prostu Polska potrzebuje gwałtownie kredytów. Sytuacja gospodarcza jest trudna i będzie się pogarszać im dłużej będzie trwała blokada kredytów dla Polski. Ale musimy zdać sobie sprawę że kredyty zachodnie przedłużą trwanie reżimu jeszcze kilka lat, i wcale nie ma żadnej pewności, że sytuacja Polski nie będzie wtedy gorsza niż obecnie.

Ostatnie wydarzenia jak proces w sprawie śmierci Crzegorza Przemyka, przygotowanie do innych procesów działaczy opozycji, świadczą że władze nadal będą zaostrzały represje. I amnestia jest tu tylko małym wybiegiem.

Cieszymy się że wielu naszych kolegów odzyska wolność. Będzie mogło być razem z rodzinami i przyjaciółmi. Życzymy wam szybkiego powrotu do zdrowia i dobrego samopoczucia. Nie zapomnimy także o tych których amnestia nie objęła i nadal pozostają w więzieniach i aresztach.

"S" nadal ma duże poparcie w społeczeństwie. Świadczy o tym niewielka liczba członków reżimowych związków oraz duży bojkot wyborów do Rad Narodowych. Mamy obowiązek wobec nich nadal prowadzić naszą działalność. Zrezygnujemy z działalności podziemnej wtedy gdy będzie możliwe działanie jawne. Gdy "S" zajmie należne jej miejsce w zakładach i w życiu narodu.

/L/

S E J M U C H W A L A . . .

Partyjne publikatory znowu trąbią o uchwaleniu nowych ustaw - spróbujmy z tego potoku wyłowić jakieś fakty. Analizując doniesienia sejmowe Trybuny Ludu i Rzeczypospolitej z dn. 5 lipca dowiadujemy się, że "pomimo bezspornych dokonań Polski Ludowej w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego udało się uniknąć głębokiego kryzysu mieszkaniowego" i że "w celu rozwiązania problemu mieszkaniowego należałoby wybudować 2 mln 600 tys mieszkań /pos. Stawski SD/. Wg pos. Gałęckiego /PZPR/ "potrzeby ludności do 1990 ocenia się na 2,4 - 3,4 mln mieszkań". Co zaś proponuje uchwała sejmowa ws. Budownictwa mieszkaniowego /wg omówienia TL/? "Budownictwo powinno stopniowo zwiększać swoje rozmiary, by w końcu lat osiemdziesiątych uzyskać co najmniej 300 tys. mieszkań rocznie". W zeszłym roku zbudowano ok. 120 tys. mieszkań. Zakładając, że tegoroczny, b. optymistyczny plan zostanie wykonany i zostanie wybudowanych 190 tys. mieszkań /jak dotychczas nic na to nie wskazuje/ i że w roku przyszłym budownictwo mieszkaniowe osiągnie niebotyczny na polskie warunki wskaźnik ćwierć miliona mieszkań rocznie, a już w latach 86-90 już zakładane przez uchwałę 300 tys. to i tak do końca 1990 roku wybuduje się najwyżej dwa miliony mieszkań. Zakładany więc na początek lat dziewięćdziesiątych deficyt mieszkań wyniesie przy tych b. optymistycznych założeniach od 0,5 do 1,5 mln mieszkań. Choć o tym żaden z dyskusantów w sejmie nawet nie wspomniał, liczba ta nie pojawiła się też w żadnym z doniesień prasowych. Do tego mówiono, że "osiągnięcie zarysowanych celów może być zagrożone, jeśli nie zostaną uruchomione mechanizmy, które doprowadzą do przewyżczenia zjawisk hamujących rozwój budownictwa" /pos. Nawrot, PZPR/. Uchwała sejmowa niestety nie precyzuje tych "zjawisk" i nie mówi o "uruchomieniu mechanizmów". W "dyskusji poselskiej" usłyszeć można było, że "niezbędne jest uruchomienie ludzkiej inicjatywy i przedsiębiorczości dla zwiększenia rozmiarów budownictwa" /pos. Stawski, SD/ i że "ważną sprawą jest zwiększenie zaangażowania sił i środków ludzkich, przede wszystkim tych, którzy oczekują na mieszkania" /polszczyzna oryginału - min. gen. Oliwa, PZPR/. Czytaj - na nas nie licz, jak nie zbudujesz sobie sam, nie będziesz miał gdzie mieszkać! Tylko, że jak dotąd to ta ludzka inicjatywa i przedsiębiorczość jest raczej hamowana niż uruchamiana - wystarczy wspomnieć sprawę ponad tysiąca powstałych od roku 1980 tzw. małych spółdzielni, które do dzisiaj w większości nie wyszły poza fazę wskazania lokalizacji.

A co z istniejącymi zasobami mieszkaniowymi? "Okolo 3 mln 700 tys. mieszkań /.../ pochodzi sprzed 1939 roku, z tego okolo 900 tys. pozbawionych jest podstawowych w dzisiejszym rozumieniu urządzeń. Tymczasem tylko 5% nakładów na budownictwo mieszkaniowe przeznaczają się na remonty i modernizację. W NRD np. aż 30%" /pos. Stawski, SD/. "Mamy dziś jeszcze 8 tys. budynków z wadami technologicznymi. Szacowany koszt usunięcia ich ocenia się na 40 mld zł" /pos. Skalski, PZPR/. "Nakłady na cały kompleks mieszkaniowy wyniosły w roku 1983 374 mld zł" /pos. Zieliński, PZPR/. Uchwała sejmowa mówi /za omówieniem TL/, że "trzykrotnie powinny się zwiększyć również rozmiary remontów i modernizacji w stosunku do poziomu z roku 1983". Nie określono czy procentowo czy rzeczowo, ale tak czy siak to o wiele za mało /bo albo 15% nakładów w końcu lat 80-tych albo zaledwie ok 6% tych nakładów przyjmując trzykrotne rzeczowe zwiększenie nakładów z 1983 !/. Przypomnijmy jeszcze o owych 30% na remonty w NRD i o tym, że na samo usunięcie wad technologicznych w 8 tys. nowo zbudowanych domach trzeba przeznaczyć ponad 2 razy tyle niż wydano na remonty i modernizacje wszystkich innych budynków w 1983. Posłanka Bruzda /PZPR/ stwierdziła, że o doniosłości omawianych problemów świadczy fakt, że "około 90% spraw z jakimi obywatele zwracają się do posłów dotyczy mieszkań".

Tymczasem z dyskusji nad projektem zmian ustawy o zakwaterowaniu sił zbrojnych można było dowiedzieć się, że sprawy mieszkaniowe żołnierzy zawodowych są problemem nabrzmiałym tak jak w całym społeczeństwie /za pos. Dembińskim, PZPR/. Zmiany w ustawie wprowadzają m.in. upoważnienie dla ministra Obrony Narodowej "do udzielenia w różnej formie pomocy inicjatywom mogącym przyczynić się do załagodzenia problemu mieszkaniowego wśród kadry zawodowej sił zbrojnych". Czytaj - swoim zbudujemy! Projekty osiedli pełnokredytowa-

nych domków jednorodzinnych zleconych przez różne spółdzielnie mieszkaniowe MON-u są już na deskach kreślarskich biur projektowych, lokalizację także już zatwierdzone. Co nam pozostaje? Trafnie ujął to min. gen. Oliwa "mimo kłopotów i często niezbyt optymistycznych prognoz pozostaje wiara w ludzi". No, wreszcie Sejm przyjął więc uchwałę w sprawie polityki mieszkaniowej - za: 263 posłów, przeciw - 2.

Tymczasem Stowarzyszenie Architektów Polskich jeszcze w okresie opracowywania przez komisję sejmową omawianej uchwały przedstawiło memoriał krytycznie oceniający jej projekt, jako nie wnoszący nic nowego i nie gwarantujący poprawy sytuacji w budownictwie mieszkaniowym. "W nagrodę" delegacja SARPu została zawrócona z lotniska, tuż przed odlotem na Cypr na posiedzenie Międzynarodowej UNII Architektów.

Wybitny znawca problemów budownictwa mieszkaniowego prof. J. Goryński oświadczył ostatnio w Polityce przy okazji dyskusji nad poronionym PRONowskim pomysłem tzw. budownictwa interwencyjnego - że wycofuje się z wszelkich działań na rzecz poprawy sytuacji mieszkaniowej do czasu zagwarantowania wprowadzenia postulowanych wielokrotnie przez specjalistów zasadniczych zmian strukturalnych i modelowych. Jak dotychczas nic nie wiadomo o tym, żeby prof. Goryński wznowił swoją sktywność w tej dziedzinie i to pomimo ostatniej uchwały sejmowej - pewnie wyjechał na urlop.

Analiza wyników głosowań nad poszczególnymi uchwałami prowadzi do wniosku, że postawie problemów mieszkaniowych już nie mają, martwią się natomiast o możliwość... wypicia jednego głębszego. Przeciwno uchwalonej poprawce do ustawy o przeciwdziałaniu alkoholizmowi rezygnującej z działalności /?/ PONAŁu głosowało aż 49 posłów. Na zdrowie!

Budowniczy Solness

NAJWIĘKSZE PRZEDSIĘBIORSTWO W PRL-u

Trybuna Ludu komentując "debatę sejmową" nad ustawą antyalkoholową, a właściwie nad jej nowelizacją, zarzuciła "wrogim rozgłoszoniom" demagogię, w związku ze stawianą przez nie tezę, że "rozpijanie społeczeństwa polskiego leży w interesie reżimu komunistycznego". Ciekawe, czy taki sam zarzut postawił TL także mieszkającemu Zarządzenie czy przedrukowującej jego dane Polityce, gdyż z publikacji tych, tzw. "Listy 500" wynika całkiem jednoznacznie, że polska gospodarka "alkoholem stoi". Możemy tam mianowicie przeczytać, że POLMOS jest największym według wartości sprzedaży przedsiębiorstwem przemysłowym w Polsce i że swoim "utargiem" 444,5 mld zł w r. 1983 przewyższa prawie dwukrotnie następną na liście Petrochemię Płocką /234,8 mld zł/ i pięciokrotnie zajmującą trzecie miejsce Hutę im. Lenina /91,6 mld zł/. Ktoś może sądzić, że to sytuacja normalna, że w innych krajach jest podobnie - w USA pierwsze firma produkująca używki jest dopiero na 44 miejscu podobnej listy - jest to PEPSICO. A może to tylko pozorna wielkość, może nasze, jak to nazywają niektórzy partyjni publicyści "nadopiekuńcze" państwo dopłaca i do alkoholu? Otóż dochód brutto Polmosu wyniósł w 1983 388,5 mld zł i był czterokrotnie większy niż dochód następnej na liście Petrochemii /96,7 mld zł/, dochód brutto Polmosu był o ok. 50% większy niż łączny dochód następnych najbardziej dochodowych przedsiębiorstw przemysłowych w naszym kraju. I tu dochodzimy do sedna sprawy - ze dochodem brutto idą podatki - POLMOS zapłacił w zeszłym roku do skarbu państwa 386,5 mld zł podatku, czyli prawie połowę /ca. 42%/ tego, co wpłaciło tam łącznie 500 największych przemysłowych przedsiębiorstw w Polsce wg listy Zarządzenia, tj. np 4 razy tyle niż druga za Polmosem na liście Petrochemia /93,1 mld zł/. Innymi słowy - statystyczny Polak spodatkował się w zeszłym roku, poprzez Polmos na sumę z górą 10 tys. zł. Pijąc denowaliśmy reżimowi w jednym tylko 1983 roku prawie 400 mld zł!

W świetle tych danych wszelkie oficjalne zapewnienia o zapobieganiu alkoholizmowi są po prostu żałosne. A jak skomentować często słyszany oficjalny argument o braku funduszy na leczenie alkoholików? A więc pijmy - będziemy czerwoni!

"Szeliga"

Z dniem 17 lipca 1984 roku zostało zowieszono Prezydium Społecznego Komitetu Budowy Pomnika "Powstania Warszawskiego 1944" i powołano Zarząd Tymczasowy w zmienionym składzie. W uzasadnieniu do decyzji czytamy: /.../ Prezydium Społecznego Komitetu Budowy Pomnika "Powstania Warszawskiego 1944" w swojej działalności nie uwzględniło opinii całego środowiska kombatanckiego zrzeszonego przede wszystkim w ZBOWiD, które w licznych wystąpieniach do władz postulowało zmianę nazwy Pomnika na "Pomnik Bohaterów Powstania Warszawskiego". Prezydium Komitetu nie podjęło żadnych przedsięwzięć wychodzących na przeciw postulatów tego środowiska, pomimo szeregu inicjatyw ze strony władzy rejestracyjnej. Postępując w ten sposób Prezydium działało sprzecznie z postanowieniami §7 pkt 4 statutu prowadząc tym samym do podziału środowiska. /.../

Jak udało się nam ustalić w debatach toczonych w KC nad zmianą nazwy Pomnika argumenty były następujące: Powstanie było aktem antyradzieckim wobec czego nazwa musi być zmieniona, poza tym władza nie chciała się zgodzić aby wniesienie aktu erekcyjnego było związane z mszą polową i poświęceniem. Twarde stanowisko Komitetu sprawiło, że 17 lipca lokal Komitetu został opieczętowany i zablokowane konto. Ustaliśmy, że już wcześniej nie wolno było w prasie używać właściwej nazwy Pomnika /był na to zapis cenzury/, a artykuły np. w Przeglądzie Katolickim "Co dalej z Pomnikiem" były zatrzymane przez cenzurę.

/AIT 75/

N I E Z A P O M N I M Y

d.c. listy pomordowanych po 13 XII 1981 r.

- 52/ Zdzisław Miąsko z Okuniewa k/Sulejówka, lat 29, ojciec trojga dzieci, zmarł zakatowany 3.04 przez milicjantów z Miłosnej Nowej. Funkcjonariusze Goźduk i Dasek zostali zatrzymani, starszy rangą Bul został zdegradowany i pracuje nadal.
- 53/ Marek Kuchta zmarł 5.05. pobity przez funkcjonariuszy MO. 3.05. został zatrzymany na Starym Mieście w Warszawie.
- 54/ Ryszard Kowalski - przewod. KZ "S" MPR przy Hucie Katowice, organizator strajku na wydziale Wielkich Pieców 13-14.12.81 r.. zginął w niewyjaśnionych okolicznościach. Aresztowany po 13.12.81r. ponad rok przebywał bez wyroku w więzieniu. Po zwolnieniu bezskutecznie poszukiwał pracy. Zginął 7.02.83 r. 31.03. jego zwłoki wyłowiono z rzeki. Lekarze którzy mieli z nim kontakt w szpitalu więziennym wykluczają skłonności samobójcze.
- 55/ Andrzej Gąsiewski - 1.29 pracownik IBJ w Warszawie, ojciec dwojga dzieci. Zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach. 17.06.83 gdy wracał z mszy św. na stadionie ze sztandarem "S" w ręku został zatrzymany przez MO. Kolegium skazało go na karę grzywny za "zakłócanie porządku publicznego. Choć grzywnę zapłacono Gąsiewski do domu nie wrócił. Jego ciało znaleziono na bocznicy kolejowej. Prokurator nie zarządził sekcji ani nie wszczął śledztwa.
- 56/ Samsonowicz - pracownik Akademii Medycznej w Gdańsku, działacz "S", internowany po 13.12.81 zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach. Znaleziono go powieszono na murze Stoczni.
- 57/ Kazimierz Michalczyk z Wrocławia. Zestrzelony podczas pokojowych manifestacji 31.08.82 r. Prokuratura umorzyła śledztwo wobec niewykrycia sprawców.
- 58/ Jerzy Józef Marzec z Wrocławia lat 21, pracownik Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, czł. "S", zginął w niewyjaśnionych okolicznościach. Jego ciało znaleziono nad Odrą 22.06.83r., dzień po wizycie Papieża we Wrocławiu. Wg orzeczenia lekarskiego zmarł wskutek zachłyśnięcia się krwią. Z domu wyszedł poprzedniego dnia.